



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III PIĄTEK 24 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU NR. 293 (868)

Podżegacze pod pręgierzem

Minister Wyszyński piętnuje prowokatorską działalność Churchilla, Byrnasa, Forrestalla i S-ki

NOWY JORK (PAP) — Przemawiając w komisji politycznej ONZ, delegat radziecki Wyszyński oświadczył, że przedstawiciele monopolu amerykańskiego inspirowali nowy kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej i w ten sam sposób, jak Churchill, prowadzą propagandę wojenną.

Churchill, rzucając oszczerstwa na Związek Radziecki, stara się odwrócić uwagę opinii światowej od swych agresywnych planów. Churchill propaguje idee angielsko-amerykańskiego sojuszu wojskowego, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Minister Handlu Stanów Zjednoczonych — Harman nawołuje rząd amerykański do rozbudowy sił lotniczych i do zwiększenia zbrojeń.

Minister Obrony Narodowej Stanów Zjednoczonych — Forrestal broni businessmanów amerykańskich i monopole amerykańskie przed zarzutem, że ciągnęły one obrzymie zyski z wojny.

Były minister spraw zagranicznych — James Byrnes rzuca prowokacyjne oskarżenia przeciwko Związkowi Radzieckiemu, co zresztą czynią również te koła amerykańskie, do których on należy.

Minister Wyszyński wezwał komisję polityczną ONZ, by uchwaliła projekt rezolucji potępiającej propagandę wojenną i podkreślił, że uchwalenie takiej rezolucji przyczyni się znacznie do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

NOWY JORK (PAP) — W komisji politycznej ONZ rozpoczęła się w dniu 22 bm. debata nad punktem porządku dziennego, zgłoszonym przez Związek Radziecki w następującym brzmieniu: „*kroki do powzięcia przeciwko propagandzie i podżegaczom do nowej wojny*”.

Jak wiadomo, 18 września br. Związek Radziecki wygłosił w tej sprawie projekt rezolucji, zawierającej następujące główne punkty:

1) Organizacja Narodów Zjednoczonych potępia zbrodniczą propagandę zawartą w prasie, w audycjach radiowych, w filmach i w przemówieniach publicznych, wzywając do agresji przeciwko milującym pokojem narodom, zwłaszcza na terenie Stanów Zjednoczonych, Grecji i Turcji.

2) Tolerowanie takiej propagandy uważa Organizacja Narodów Zjednoczonych za pogwałcenie zobowiązań, wynikających z karty ONZ.

3) Organizacja Narodów Zjednoczonych wzywa wszystkie rządy do wydania ustaw, ZABRANIAJĄCYCH TEJ PROPAGANDY POD SANKCJĄ ODPOWIEDNIH KAR.

4) Organizacja Narodów Zjednoczonych wzywa do wprowadzenia w życie uchwał poprzedniego Zgromadzenia Generalnego W SPRAWIE ROZBROJENIA I KONTROLI NAD ENERGIĄ ATOMOWĄ.

Do rezolucji tej delegacja australijska zgłosiła w dniu 21 bm. poprawkę, która potępiając w zasadzie propagandę nawołującą do aktów agresji w jakimkolwiek kraju, opuszcza wymienione przez rezolucję radziecką Stany Zjednoczone, Grecję i Turcję. Poprawka australijska wzywa co prawda rządy do zapobieżenia tej propagandzie, ale nie domaga się wprowadzenia żadnych sankcji karnych.

Debata w komisji politycznej rozpoczęła się przemówieniem delegata radzieckiego, wiceministra Wyszyńskiego, który uzasadnił rezolucję radziecką.

Przemówienie Wyszyńskiego podzielić można na trzy części:

1) Na przykładzie wystąpień anglosaskich mężów stanu z Churchillem na czele oraz na przykładzie artykułów w prasie amerykańskiej WYSZYŃSKI WYKAZAŁ NIEZBICIE ISTNIE-

NIE W PEWNYCH KRAJACH SILNEJ PROPAGANDY WOJENNEJ.

2) Na przykładzie ustawodawstwa i orzecznictwa angielskiego, francuskiego i amerykańskiego Wyszyński dowiódł, że ograniczenie wolności słowa i prasy — w wypadku kiedy wolność ta jest nadużywana — nie jest sprzeczne z duchem ustawodawstwa tych krajów.

3) Przypominając, że rezolucje poprzedniego Zgromadzenia Generalnego w sprawie rozbrojenia i kontroli energii atomowej nie zostały dotychczas wprowadzone w życie, Wyszyński oświadczył, że powodem tego jest NIECHĘĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO OSIĄGNIĘCIA JAKIEGOKOLWIEK POROZUMIENIA ZE WZGLĘDU NA AMERYKAŃSKI MONOPOL BRONI ATOMOWEJ.

Role rzecznika i obrońcy świata anglosaskiego wzięł na siebie minister spraw zagranicznych Australii, dr Evatt. Odpowiadając

wiceministrowi Wyszyńskiemu, Evatt bronił Churchilla i b. sekretarza stanu Jamesa Byrnasa, którego ostatnią książkę pt. „Mówiąc szczerze”, wzywającą do wojny przeciwko krajom demokratycznym, zaatakował Wyszyński w swym przemówieniu. Dr Evatt oświadczył, że — zdaniem jego — zarówno Churchill, jak i Byrnes mają prawo do wypowiedzania swoich poglądów.

Dr Evatt podkreślił, że należy przypomnieć koleżeństwu aliantów z czasów wojny i zaprzeczyć kategorię, jakoby wojna była nieunikniona. „Wprost przeciwnie — powiedział minister australijski — Organizacja Narodów Zjednoczonych może uczynić wojnę niemożliwą. Australia zgadza się w zasadzie z koniecznością uchwalenia rezolucji w sprawie zapobieżenia propagandzie wojennej, ale sprzeciwia się stanowczo wymienianiu w tej rezolucji jakichkolwiek krajów”.

Dziś
Siatkarze ZSRR
grają
w ŁODZI
Patrz strona 6.

Rzeź w Indonezji trwa

Mimo obecności komisji konsularnej ONZ — Holendrzy atakują w dalszym ciągu

BRUKSELA (PAP) Dzienniki holenderskie donoszą, powołując się na informacje z Batawii, że walki trwają nadal na wielu odcinkach na Jawie i Sumatrze. Największą aktywność wojska holenderskiego wykazują w rejonie Purlokerto. Jak komunikuje prasa holenderska, rząd holenderski zamierza powołać

do wojska na początku 1948 roku 11 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Rzecznik rządu republiki indonezyjskiej oświadczył w Jogyakarta, że wojska holenderskie przekroczyły na Jawie linię demarkacyjną pomiędzy terytorium republiki a terytorium okupowanym przez Holandię i posunęły

się o 9 km. w głąb terytorium indonezyjskiego.

Wojska holenderskie zajęły miasto Kranjar. W tych operacjach zginęło lub odniosło rany 600 indonezyjczyków, wśród których znajdowało się 300 osób cywilnych, które powróciły do Kranjar po zakończeniu prac komisji konsularnej, wyznaczonej przez ONZ.



Dwa oblicza Bevina

Jedno dla wyborców — drugie dla magnatów kapitału

LONDYN (PAP) — Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin wygłosił przemówienie na wiecu członków Partii Pracy w swym okręgu wyborczym Wandsworth, w południowo-wschodnim Londynie.

Minister oświadczył m. in.: Wielka Brytania nie chce wiązać swej polityki zbyt ściśle ani ze Stanami Zjednoczonymi, ani ze Związkiem Radzieckim.

W ciągu najbliższych miesięcy około 250

tysięcy żołnierzy brytyjskich, pozostających za granicą, będzie zdemobilizowanych.

Wielka Brytania będzie dążyła wszelkimi siłami, żeby doprowadzić do porozumienia na konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec. Wielka Brytania będzie dążyła do ustanowienia jednolitej gospodarki Niemiec, ale będzie też czuwała nad tym, aby Niemcy nie były zdolne do wywołania nowej wojny.

Byłoby rzeczą niedopuszczalną, gdy Wielka Brytania miała nie skorzystać z oferty Marshalla w sprawie pomocy dla Europy.

Pięć wielkich mocarstw powinno znaleźć rozwiązanie dla zapewnienia pokoju w Europie.

Nowy rząd Ramadiera ale program — stary

PARYŻ (PAP) Premier Ramadier, po konferencji z przedstawicielami komitetu wykonawczego francuskiej partii socjalistycznej, udał się po północy do prezydenta republiki Vincenta Auriola, żeby mu złożyć listę nowego rządu.

PARYŻ (PAP) Po audiencji u Prezydenta Republiki Vincenta Auriola premier Ramadier ogłosił listę nowego rządu:

- Premier — Paul Ramadier (socjalista),
- Sprawy zagraniczne — Georges Bidault (MPR),
- Sprawy gospodarcze — Jules Moch (socjalista),
- Rolnictwo — Marcel Roclore (niezależny konserwatysta),
- Sprawiedliwość — Andre Marie (radykał),
- Siły zbrojne — Pierre Henri Teitgen (MPR),
- Finanse — Robert Schuman (MPR),
- Sprawy wewnętrzne — Edouard Depreux (socjalista),
- Przemysł — Robert Lacoste (socjalista),
- Oświata — Marcel Naegelen (socjalista),
- Opieka społeczna — Daniel Mayer (socjalista),
- Bez teki — Yon Delbos (radykał),
- Podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów — Paul Bechard (socjalista),

PARYŻ (PAP) — Premier Ramadier oświadczył, na konferencji prasowej, że reorganizacja rządu francuskiego przeprowadzona w ciągu ostatnich 24 godzin nie oznacza zmiany programu politycznego.

Głos Amerykanina o Polsce

PRAGA (PAP) — Dziennik czeski „Svobodne Slovo” zamieszcza wywiad, udzielony przez powracającego z Polski przez Pragę republikańskiego senatora z Kalifornii — Williama Kucwlanda, na temat wrażeń, odniesionych w czasie pobytu w Polsce.

W wywiadzie tym senator Knowland oświadczył, iż po zwiedzeniu Niemiec i Polski oraz zbadaniu ogólnej sytuacji w obu tych państwach, doszedł do przekonania, że Polska po doświadczeniach z czasu wojny i okupacji ma zupełnie uzasadnione obawy przed możliwością odrodzenia militarystyki niemieckiej. „Armie okupacyjne powinny pozostać w Niemczech —

zaznaczył amerykański senator — przez 10, 20 i o ile zajdzie tego potrzeba, nawet przez 30 lat, aż do całkowitego zniszczenia militarystyki niemieckiej”.

Zapytany, co sądzi o nowych granicach Polski na Odrze i Nysie, senator Knowland odpowiedział, iż — zdaniem jego — Niemcom powinno się raz dać do zrozumienia, iż jakkolwiek widoki na rewizję tych granic są pozabawione wszelkich podstaw.

Mówiąc o stosunkach panujących obecnie w Polsce, senator Knowland podkreślił, iż przede wszystkim głębokie wrazenie wywarł na nim entuzjazm, z jakim naród polski pracuje przy odbudowie swego kraju.

Marshall o planie Marshalla

„Nie było żadnego planu pomocy Europie — były tylko sugestie i zalecenia” — ale nie mówi całej prawdy, bo plan Marshalla istnieje — przewiduje on poddanie państw europejskich kuratelii USA

NOWY JORK (PAP) Sekretarz stanu Marshall podał w dniu wczorajszym do wiadomości, że w istocie rzeczy nie ma żadnego planu Marshalla. Marshall zaznaczył, że wyznał jedynie sugestie i zlecenia, lecz nie opracował żadnego specjalnego planu pomocy. Marshall wyraził zadowolenie z tego, że 16

krajów europejskich przyjęło jego sugestie i dał do zrozumienia, że kraje te gotowe są poprzeć politykę amerykańską na arenie międzynarodowej.

Poruszając sprawę konferencji paryskiej, Marshall oświadczył, że sprawozdanie z konferencji jest obecnie przedmiotem badań róż-

nych komisji amerykańskich. Komisje te, studiując równocześnie zagadnienie pomocy dla Europy z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz stanu Marshall, wygłosił powyższe przemówienie na zebraniu współpracowników „New York Herald Tribune”.

Słowa krytyki w Izbie Gmin

Posel Thomas przeciw polityce zagranicznej rządu Partii Pracy

LONDYN (PAP) — W dyskusji w Izbie Gmin nad mową tronaową zabrał m. in. głos poseł labourystowski Thomas. W czasie wakacji parlamentarnych zwiędził on z innymi 7-miu posłami państwa Europy Wschodniej. Thomas oświadczył, iż państwa te doznały głębokich ran a ich życie gospodarcze zostało kompletnie zrujnowane. Niemniej jednak wśród tych ludzi można znaleźć zapal do pracy, któryby się bardzo przydał również i Anglikom. „Wieszę — powiedział Thomas — że będzie to tylko uczciwością z mojej strony, jeśli stwierdzą, że te państwa odbudują swe zniszczone kraje bez pomocy i bez dolarów amerykańskich, a każdy tamtejszy robotnik jest świadom swego zadania. Patrząc na Europę wsch. sami moglibyśmy się dużo od niej nauczyć”.

Często także w Anglii słyszy się — zaznaczył poseł labourystowski — że ludzie za tzw. żelazną kurtyną nie wiedzą co się dzieje na świecie. Mogę zapewnić wszystkich posłów brytyjskich, że będąc tam informowanym jedynie na podstawie wiadomości prasowych, wiedziałem o wszystkim co się dzieje poza tymi krajami. Jedną ze zmór, która szczególnie gnębi kraje Europy wschodniej — to obawa odbudowy Niemiec kosztem zwycięskich sojuszników. Podczas gdy w Polsce nie przypada więcej niż 250 dolarów rocznego dochodu na każdego obywatela, przeciętny dochód Niemca — w myśl propozycji amerykańskich — ma wynosić 650 dolarów. Fakt, że zgadzamy się na tak wielką przewagę gospodarczą i przemysłową Niemiec, stanowiąca poważne niebezpieczeństwo dla sąsiadujących z nimi krajów — zaznaczył poseł Thomas — wywołuje w państwach Europy wschodniej zupeł-

nie zrozumiałe zaniepokojenie.

My, tu w Anglii, niepokojymy się bardzo nie tylko obecną sytuacją międzynarodową, lecz również z powodu własnego kryzysu gospodarczego. Wiem jednakowoż, iż Wschodnia Europa może dostarczyć wiele i tego, czego nam potrzeba bez konieczności płacenia za te dostawy dolarami. Trudność polega wyłącznie na tym, że nie jesteśmy w stanie zapewnić dokładnych terminów naszych dostaw handlowych dla tych państw. Powinniśmy w naszej gospodarce stosować więcej metod planowania tak, abyśmy byli w stanie dotrzymać zawieranych umów”.

W zakończeniu swego przemówienia Thomas poruszył sytuację w Grecji. Podkreślił on, że podczas gdy rząd i parlament brytyjski utrzymują przyjacielskie stosunki z rządem w Atenach, dziesiątki tysięcy ludzi w Grecji skazano na wygnanie na wyspy morza Egejskie-

go. Ci ludzie umierają z wycieńczenia i głodu dziesiątkami dziennie. W ostatnim tylko czasie wykonano 465 egzekucji na więźniach politycznych.

Wiem, że są oni od nas oddaleni o 3 tysiące km, nie mniej jednak są oni istotami ludzkimi. Walczyli razem z nami a dzisiaj znajdują się w więzieniach, podczas gdy znaczna część tych, którzy współpracowali czynnie z hitlerowcami, znajduje się obecnie w Grecji u władzy. Jaką farsę robimy z demokracją, twierdząc, że ją popieramy — popierając równocześnie to, co się dzieje w Grecji. Hańbą jest dla dobrego imienia brytyjskiego — powiedział na zakończenie poseł Thomas, — że odwróciłmy się od ludzi, którzy nam pomagali, a podajemy rękę tym, którzy współpracują z Hitlerem, splamieni są krwią pomordowanych przez egzekucyjne bataliony nazistowskie rodaków”.

Sukcesy nauki radzieckiej w dziedzinie energii atomowej

MOSKWA PAP. — W wielkiej sali odczytowej muzeum politechnicznego w Moskwie odbyła się prelekcja prezesa radzieckiej akademii nauk profesora Wawitowa, poświęcona rozwojowi nauki radzieckiej w okresie trzydziestolecia porewolucyjnego.

Prof. Wawitow zwrócił uwagę na demokrację nauki radzieckiej, jej więz z rzeszami ludowymi i udział w budownictwie gospodarki socjalistycznej ZSRR.

Nauka radziecka może się ostatnio poszczycić takimi zdobyczami jak odkrycie przez prof. Mendelstama i Landsberga kombinowanego rozpraszania światła, odkrycia profesorów Jollego, Alichanowa i innych w dziedzinie energii atomowej i badania promieni kosmicznych profesora Skobelcyne.

Nafta i benzyna z ZSRR

WARSZAWA PAP. Do Gdańska przybył 22 bm. radziecki tankowiec „Sachalin” który przywiózł z Batumu ładunek około 4500 ton nafty i około 3500 ton benzyny.

Obrady sejmowej komisji przemysłowej poświęcone wykonaniu budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Warszawa PAP. W dniu 23 bm. obradowała sejmowa komisja przemysłowa pod przewodnictwem posła Obrączki (PPS). Komisja rozpatrywała wykonanie budżetu administracyjnego Min. Przemysłu i Handlu za trzy kwartały bieżącego roku. Sprawę wykonania budżetu referował przedstawiciel min. Przemysłu i Handlu dyr. Holzer.

W dyskusji zabierali głos: poseł Obrączka (PPS), poseł Popiel, (PPR) poseł Czechowicz (SD), poseł Dobosz (przedst. rzemiosła), poseł Kaczocha (SL), i pos. Wojciechowski (PPS). W dyskusji poruszono szczególnie sprawę pomocy dla górników — repatriantów z Francji oraz sprawę etatów i wynagrodzeń referentów przemysłowych w starostwach i referentów wydziałów przemysłowych w urzędach wojewódzkich. Komisja zatwierdziła spr-

wodzenie z wykonania budżetu administracyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Komisja zatwierdziła również swój plan pracy do końca listopada bieżącego roku.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się 30 października br. W ciągu listopada komisja przemysłowa na cotygodniowych posiedzeniach rozpatrywać będzie sytuację w poszczególnych działach przemysłu: w przemyśle węglowym, hutniczym, energetycznym, spożywczym, włókienniczym i innych.

W dyskusji poruszono szczególnie sprawę pomocy dla górników — repatriantów z Francji oraz sprawę etatów i wynagrodzeń referentów przemysłowych w starostwach i referentów wydziałów przemysłowych w urzędach wojewódzkich. Komisja zatwierdziła spr-

Szereg nowych dekretów ogłoszono w Dzienniku Ustaw R. P.

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. następujących dekretów:

- O utworzeniu Akademii Sztabu Generalnego.
- O wyjątkowym skróceniu czasu nauki (terminu) i pracy (praktyki) czeladniczej w przemysłach rzemieślniczych.
- O obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej, zamieszkałych na obszarze E. Wolnego Miasta Gdańska.
- O zmianie niektórych przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego.
- O zmianie dekretu z dnia 21 lipca 1946 r. o organizacji statystyki państwowej i o Głównym Urzędzie Statystycznym.
- O zmianie ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o ulgach inwastyacyjnych.
- O uchleniu dekretu z dnia 5 kwietnia 1946 roku o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Drogi Wodne”.
- O zmianie dekretu z dnia 28 czerwca 1946 roku o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości polskiej w czasie wojny 1939—1945.
- W sprawie uprawnień obywateli polskich powołanych w latach 1941—1945 przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich do świadczeń osobistych.
- O dopuszczalności rehabilitacji osób, które były zatrudnione w policji państwowej (zw. granatowej) i straży więziennej w czasie okupacji niemieckiej.
- O częściowej zmianie prawa górniczego.
- O przepadku majątku.
- W sprawie mocy obowiązującej niektórych przepisów ustawodawstwa z zakresu opieki społecznej.
- O zmianie niektórych terminów w zakresie administracji wymiaru sprawiedliwości.
- O zmianie dekretu z dnia 14 maja 1946 roku o tymczasowym unormowaniu stosunku

szlucbowego funkcjonariuszów państwowych. C zmianie i rozciągnięciu mocy obowiązującej dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o fundacjach i zatwierdzeniu darowizn i zapisów na cały obszar Państwa Polskiego.

W sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 15 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników.

O ustaleniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich.

O unormowaniu stosunku pracy pracowników publicznych przebywających za granicą.

Kulisy dyplomacji anglosaskiej

LONDYN (Obsł. wł.) Frank Pitcairn na łamach „Daily Worker” omawia zakulisową robotę prowadzoną przez wpływe osobistości w Ameryce, Wielkiej Brytanii i Niemczech, a mającą na celu uniemożliwienie osiągnięcia przez konferencję listopadową czterech milionów spraw zagranicznych jakichkolwiek pozytywnych rezultatów w sprawie niemieckiej.


Frank Pitcairn zaznacza, że w ostatnich dniach ludzie prowadzący tę akcję sabotażową współpracy międzynarodowej, zaczęli mówić o swych planach całkiem otwarcie: „W kwatery głównej brytyjskiej i amerykańskiej go zarządu wojskowego w Niemczech oświadczyli oni nieoficjalnie, że powodzenie konferencji londyńskiej „rozbiłoby ich wszystkie plany”.

Mówiąc to mieli oni oczywiście na myśli stworzenie 100 procentowo kapitalistycznego państwa zachodnio - niemieckiego. Zarówno w Londynie jak i w Berlinie znany jest ironiczny żart, że jeśli konferencja listopadowa zakończy się porozumieniem, to nikt z admirał stratorów brytyjskich czy amerykańskich w Niemczech nie będzie miał najmniejszego pejęcia, co należy dalej robić.”

Sądząc z tego, co sam słyszałem — pisze dalej Pitcairn — najpoważniejszą z obaw, wyrażanych we wspomnianych kołach jest lęk, aby czasem nie znalazło się jakieś otwarte przez niedopatrzenie wyjście, pozwalające na osiągnięcie porozumienia.

Normalnie ludzie w przededniu jakiejś konferencji, starają się tak ją przygotować, aby możliwe było znalezienie porozumienia. Wydaje się, że kierownicy anglosaskiej polityki w Niemczech myślą o tej płaszczyźnie porozumienia tylko po to, aby ją podminować — kończy „Daily Worker”.

**SZYC
PRAC
GOTOWAĆ
CZYŚCIĆ
ODNAWIAĆ
MEBLOWAĆ**



nauczysz Cię
„KOBIECZA”



Tajemnica
It-2

WOLNY PRZEKŁAD * Z * L. SZEJNINA

Nieco uspokojona staruszka z ożywieniem zaczęła wspominać szereg wspólnych z Leontiewem znajomych. Byli to przeważnie profesorowie Politechniki Leńingradzkiej, aż nadto dobrze znani inżynierowi. Staruszka wywarła na Leontiewie bardzo miłe wrażenie. Zresztą, nic złego nie mógł powiedzieć i o Osieninie. Dowcipnie i pełne taktu jej uwagi wnosiły do rozmowy dużo ożywienia. Stojąc na korytarzu, rozmawiali tak dość długo.

Pod wpływem rozmowy dziwny niepokój, którym był ogarnięty wciąż Leontiew, zaczął się rozwijać. Zwłaszcza kiedy wspólnie wezwoi rozmawiając, spożyli lekką kolację.

Za oknami wagonu czerniała już noc. Ostatnia noc przed przyjazdem do Moskwy. Konstruktor pożegnał się z paniami i udał się do swego przedziału na spoczynek. Z przyzwyczajenia sprawdził, czy skórzana teczka znajduje się na swoim miejscu pod poduszką. Zamknął drzwi na klucz, usiadł na postaniu, wyciągnął papierosa, zapalił i z przyjemnością zaciągnął się dymem, bezmyślnie patrząc na fioletowe koła, unoszące się w powietrzu. I nagle wyczuł znów niepojęty i dziwny lęk, który stał się jego nałożem. Próbował opanować się i siłą woli zwalczyć to zagadkowe uczucie coraz bardziej wzrastającego niepokoju. Odgrzebywał

w pamięci fakty z czasów studenckich, które przyszyły mu na myśl w związku z rozmową z żoną swego starego profesora. A jednak, to dziwne uczucie psychicznego zdenerwowania coraz więcej się pogłębiało, granicząc niemal z jakimś panicznym strachem.

— Tuk, tuk, tuk, — miarowo wystukiwały koła wagonu. Za oknem co pewien czas połyskiwały blade światła, sygnałów kolejowych i mijanych przez ekspres bez zatrzymania stacji. Dookoła panowała cisza.

— Co się ze mną dzieje? — pytał sam siebie ze zdziwieniem — Co ze mną jest? Może nerwy, zmęczenie? — a może faktycznie ten dziwny stan jest wywołany przewidywaniem jakiejś katastrofy, jakiegoś nieszczęścia?

Wyczuwał po prostu fizycznie, że coś niezrozumiałego dla niego a, mimo to, groźnego wisł w powietrzu. Był bardzo zmęczony, więc położył się i usiłował zasnąć. Ukołysany miarowym turkotem kół, sam nie wiedział, kiedy pogrążył się w ciężkim śnie.

Późną nocą nagle się ocknął i znów wyczuł, wyraźnie, złowieszcze i natarcze we spojrzeniu czyichś niewidzialnych oczu. Dotknął machinalnie ręką czoła i poczuł krople zimnego potu. Spuścił nogi na kołyszącą się podłogę, zastanawiając się nad tym, kto władałby w jakiś spo-

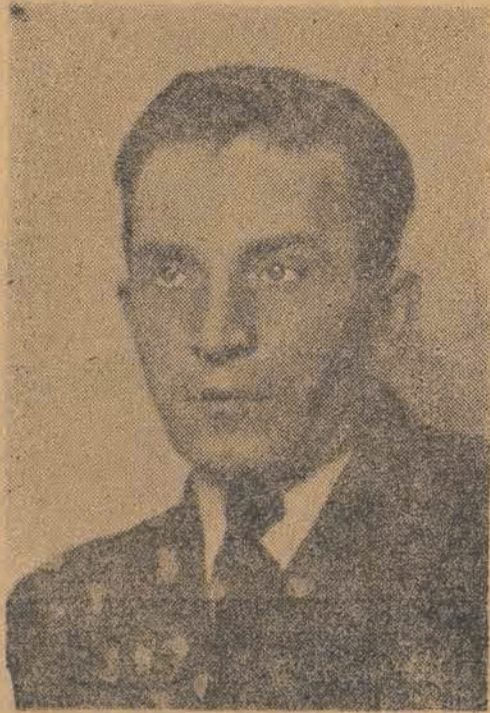
sób mógł go śledzić. W przedziale prócz niego nikogo nie było. Wiedział o tym wyraźnie. Wysiłkiem woli zmusił się do narzucenia płaszcza i zbliżenia się ostrożnie na palcach do drzwi. Powoli je otworzył i wyjrzał na korytarz. Był pusty. Ostrożnie stąpając przeszedł wzdłuż korytarza, podszedł do drzwiczek toalety, i sam nie zdając sobie sprawy z tego co robi, pociągnął je raptownie gwałtownie ku sobie. W toalecie, nachylna nad umywalką, stała ubrana w jakąś barwną piżamę Osienina. Ze zdziwieniem podniósł na niego oczy. Spojrzenia ich spotkały się.

— Naprawdę bardzo pana przepraszam — powiedziała. — To chyba ja pana nie chcący obudziłam. Przechodząc obok pańskiego przedziału, pozwoliłam sobie spojrzeć przez szybki, gdyż była niezastopiona. Czy nie ma pan przypadkiem jakiegoś proszku od bólu głowy? Pani Zubowa strasznie cierpi. Okropnie boli ją głowa. To prawdopodobnie skutkiem spotkania z panem. Tyle wspomnień i tyle wzruszeń.

— Jest mi niewymownie przykro, ale niestety nie mam przy sobie żadnych lekarstw — odpowiedział Leontiew, zupełnie już uspokojony co do powodów swego bezpodstawnego strachu. — Może za pytamy o jakiś proszek konduktora?

24. X. 1942 — 24. X. 1947

Akcja odwetowa Gwardii Ludowej



Mgr. Tadeusz Fidyński („Olek”)

24. X. 1942 roku w trzech punktach okupowanej Warszawy rozległy się silne detonacje. Gwardziści pomścili śmierć 50 z Pawliaka, śmierć towarzyszy publicznie powieszonych w dniu 12 października. Gwardziści w akcjach odwetowych czynem dowiedli, że lud polski nie da się zastraszyć, że lud polski się nie ugnie, że lud polski na terror okupanta odpowiada walką.

Tego pamiętnego dnia odbyły się trzy akcje — rzucono granaty do SS-owskiej knajpy — „Cafe Club”, do restauracji „Mitropa” na dworcu głównym (tylko dla Niemców „Nur für Deutsche”) oraz zniszczono redakcję znienawidzonego „szmalawca” — „gadzinówki” — Nowego Kuriera Warszawskiego.

24. X. 1942 roku o godzinie 5:30 spotkało się dwóch gwardzistów koło kościoła Sw. Krzyża. Byli to: Roman Bogucki „Wielbiad” i „Felek” — Jerzy Duracz. Rozmawiali cicho i krótko — nie było czasu na gadanie.

Wieczorem — akcja. Palili się do tej roboty. Byłem dumny i szczęśliwy, że i mnie wyznaczyl „Janek” — (Bolesław Kowalski) dowódca okręgu GL Warszawa — o powiadał później „Felek”.

— „O 6-ej bądź pod „Kopernikiem” — szepnął Roman, przyjdzie tam trzeci uczestnik akcji”.

Na umówione miejsce przyszedł „Olek” (Tadeusz Fidyński) — dowódca dzielnicowy śródmieście i Powiśle. „Janek” skontaktował go z „Felkiem” i „Romanem”. W pobliskiej bramie „Roman”, który był w szlabie GL oficerem; pod zapatrzenia w broń rozdał gwardzistom rewolwery i granaty. „Roman” zatrzymał przy sobie wiązkę granatów. On to bowiem miał rzucić do SS-owskiego „Cafe Clubu”.

Krótki wywiad w terenie. „Cafe Club” znajdował się w punkcie niezmiernie ruchliwym przy rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata. Po mieście krążyły patrole żandarmerii; wiele Niemców cywilnych i żołnierzy kęciło się przed wystawami restauracji. W „Cafe” gwaro. Przez drzwi widać było rzęsiście oświetlone wnętrza kawiarni i SS-manów rozparłych przy stolikach. Bawili się wesoło; nie wiedzieli, że czeka ich nowa rozrywka... tym razem w dosłownym znaczeniu tego słowa.

Gwardziści ustalili następujący plan akcji: „Roman” zdecydował, że rzuci granaty przez szybę — od strony Alei Jerozolimskich. „Olek” i „Felek” będą „obstaw” osłaniającą odwrót, przyczym „Olek” stanie po drugiej stronie Alei, „Felek” zaś parę kroków za „Romanem”. Po akcji zaś wszyscy wycofają się ustaloną trasą; w razie rozproszenia spotkają się na Żoliborzu. Punktualnie o godzinie 7 „Roman” i „Felek” stanęli

przed oknem „Cafe Clubu”. „Roman” ukrył się na sekundę w bramie, by rozwinąć granaty. W chwili po tym potężna detonacja wstrząsnęła gmachem. Ze wszystkich stron posypały się bezładne strzały, Niemcy strzelali na oślep.

„Olek” powiadał później: „Gdy nastąpił wybuch Niemcy strzelali biegnąc w panice. Bali się. Stojący niedaleko mnie oficer niemiecki rozjrzał się bezradnie dokoła, poczym odsunął się powoli pod parkan i... jednym skokiem ukrył się w skrzyni od śmieci” (!).

„Roman” natychmiast po wykonaniu zadania ruszył ustaloną trasą. Nagle trzech umundurowanych Niemców sta-

nęło mu na drodze. Strzelili bez namysłu i rzucili się do ucieczki. „Felek” za nim. Na przeciwległej stronie ulicy „Felek” zobaczył „Olka” biegnącego w tym samym co i on kierunku.

Spotkali się na Żoliborzu. Wszyscy cali i zdrowi. Dumni, że plan bojowy wykonali.

O tej samej godzinie „Miot” (Mietek Ferszt) rzucił granat do lokalu redakcyjnego „gadzinówki”.

O tej samej godzinie „Wiktor” (Jan Strzeszewski) otworzył drzwi restauracji dworcowej „Mitropa” i rzucił trzy granaty. Osłaniał go „Grzegorz” (Mie-

tek Góra) i „Czek” (Orłowski). Wszyscy gwardziści wycofali się bez szwanku.

Akcja odwetowa Gwardzistów to początek nowego w historii walki z okupantem okresu — okresu walki zbrojnej.

Wbrew głosom z Londynu, wbrew głosom reakcji nawołującej do bierności — naród walczył. Peperowcy i gwardziści pierwsi dali przykład: Torowali drogę do wolności rewolwerem i granatami. Ci młodzi chłopcy bez zbędnych słów i pałosu, bez cienia strachu stawiali czoła okupantowi. Poprostu: spełniali najlepiej, najszlachetniej pojęty obowiązek wobec Ojczyzny.

I. T.

Cichy lecz owocny trud kolejarzy

Jesienna ofensywa przewozów

Tak się już utarło u nas w Łodzi, że z kolejami to jak z powietrzem: nie można bez nich żyć, ale jakoś się o tym ani pamięta, ani mówi, ani pisze. I trzeba dopiero jakiejś okazji nadzwyczajnej, wypadku od „wielkiego dzwonu”, by sobie przypomnieć, że nie tylko górnicy i włókiennicze dokonują rzeczy wielkich, ale że istnieje również obok nas wielotysięczna rzesza kolejarzy — cichych bohaterów, na których barkach spoczywa poważna część odpowiedzialności za normalny bieg naszej produkcji i za całokształt naszych osiągnięć w odbudowie kraju. Takim wypadkiem stała się ostatnio wielka kampania jesienna,

jaką podejmują koleje na miesiąc październik i listopad. Kampanie jesienne mają już wprawdzie w kolejnictwie starą tradycję, ale dla należytej oceny, czym będzie tegoroczna akcja zwiększenia w okresie 2-ech miesięcy przewozu kolejowego o 25 procent, należy rzucić okiem wstecz na osiągnięcia dotychczasowe.

Wiemy wszyscy, jak bardzo ucierpiało kolejnictwo nasze w czasie wojny i okupacji. Zdziesiątkowany i zrujnowany tabor kolejowy, zdiesiątkowane szeregi fachowców — z tą spuścizną w majątku podjęły się nasze koleje ciężkiego obowiązku sprośnięcia rosnącym wciąż potrzebom odbudowującego się kraju.

Kolejarz musi często „własnym przemysłem” dorabiać brakujące części maszyn, a nawet samemu fabrykować najprostsze narzędzia pracy, których mu jeszcze nie mogą dostarczyć w dostatecznej ilości nasze fabryki. O ile wielką bołączką na wszystkich odcinkach naszego życia jest brak fachowców, o tyle w kolejnictwie problem ten występuje jeszcze bardziej ostro i paląco. Kiedyś, by być dobrym kolejarzem, należało przepracować 10—15 lat, a dziś — dziś na tysiąc maszynistów Dyrekcji Łódzkiej zaledwie 320-tu jest „przedwojennych”. Pozostali byli do niedawna palaczami. Ofiarnością i oddaniem nadrobił kolejarz polski brak kwalifikacji. A jak podobał swemu obowiązkowi, niech mówią o tym dwie tylko skromne cyfry: we wrześniu ub. roku Dyrekcja Łódzka załadowała i przewiozła 143 tysiące wagonów, w bieżącym roku — przy tej samej ilości posiadanych wagonów załadowano i przewieziono ich 198.562, czyli o 53.562 wagonów więcej.

Poważną poprawę osiągnięto w ciągu ostatniego roku i pod względem regularności przewozów. Oczywiście, że są jeszcze tu i ówdzie niedociągnięcia i ustarki, szczególnie o chodzi o ilość niepotrzebnych postojów. Świadomy kolejarz polski walczy z tymi niedociągnięciami i dzięki czułości robotników-peperowców, pepesowców jak i bezpartyjnych udało się Dyrekcji Kolejowej wiele rzeczy naprawić i usprawnić.

Przy sposobności chcemy zwrócić uwagę i „klientom” kolei, by ze swej strony wykazyli więcej zrozumienia dla trudności, z jakimi walczą w obecnej chwili nasza komunikacja. I rzadziej się bowiem często, że wagon czeka kilka dni na wyładowanie, a „klient” się nie spieszy, płaci grzywnę za postój, nie pomyślowy o tym, że pieniądze nie stworzą „od ręki” dodatkowego wagonu, potrzebnego dla zapatrzenia w niezbędny surowiec naszych fabryk. Należy o tym pamiętać, szczególnie teraz, gdy przed kolejnictwem naszym stoi poważne zadanie kampanii jesiennych. Mamy nadzieję, że społeczeństwo w kampanii tej przyjdzie kolejarzom z pomocą, że na uwadze będą ją mieli również robotnicy i dyrekcje fabryk, dostarczających kolejom taboru i części zapasowych. Co zaś do kolejarzy samych — to zupełnie nie wątpliwe, że tak, jak dotychczas, i w obecnej ofensywie jesiennych staną na wysokości swego zadania.

Częstochowa idzie za przykładem Łodzi

Rozwój ruchu wielowarstwów

Wieści z Łodzi wpłynęły na to, że i w Częstochowie, która jest poważnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego, poczynają robotnicy myśleć o przejściu na obsługę większej ilości maszyn.

Ostatnio w PZPB w Częstochowie szereg przadek przeszło do pracy na trzech stronach (670 wrzecion) osiągając całkiem niezłe rezultaty.

I tak Natalia Kasil wykonała 21 października swe zadanie dzienne w 142,6 proc. Następne miejsca zajęły: Janina Kuczma 136,2 proc., Helena Drożdż 136,5 proc., Aniela Szyl 130 proc. i Agnieszka Magiera 129,1 proc.

Zarobki każdej z tych robotnic za ostatnie dwa tygodnie przekroczyły po 4.000 zł.

TABLICA zwycięzców

Z 21 października we współzawodnictwie „szóstek” w PZPB Nr 1 na czoło znów wysunęła się inicjatorka wyścigu pracy w przemyśle włókienniczym Genowefa Korzeniewska osiągając 170,1 proc. normy. Następne miejsca zajęły: Szczepańska 167,7 proc., Rybakowa 165,5 proc. oraz Seweryniakowa 161,7 proc. Na „czwórkach” osiągnęła Woźniakowa 155,6 proc. a Józwiakowa 155,4 proc. We współzawodnictwie grupowym ze spół majstra Stolarza Stefana 136,5 proc. wyprzedził zespół Stolarza Zygmuta 135,1 proc., a zespół Jabłońskiego 126,7 proc., zespół Skonki 122,4 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni w pracy przy czterech stronach przodują Helena Olczyk 141 proc., a przy trzech stronach Kazimiera Syguńska 146,5 proc.

W tkalni na „szóstkach” czołowe miejsce zajęły: Urszula Szymczakiewicz 123,3 proc., Franciszka Szymańska 122,7 proc., Anna Makowska 121,8 pt. Na „czwórkach” przodują: Helena Plachta 133,1 proc., Janina Ziolkowska 147,4 proc. oraz Jadwiga Paradzińska 136,2 proc.

W PZPB Nr 3 pracująca na „ósemce” Janina Wołoszczak osiągnęła 185 proc. normy. Na „czwórkach” najlepsze rezultaty: Maria Grzelak 178 proc. oraz Bronisława Małczak 175 proc.

W PZPB Nr 4 na automatycznych „ósemkach” pierwsze miejsce zajęła Zofia Golis 160 proc., a drugie Bronisława Chrzanowska 151 proc.

Stanisław Michalak, Józefa Dumka, Bolesław Brzeziński i Juliusz Słok obsługując selaktory wykonali swe zadanie dzienne w 157,3 proc.

W PZPB Nr 5 wśród przadek pracujących przy czterech stronach najlepsze rezultaty osiągnęły: Władysława Wertke 173 proc. oraz Zenona Sibilska 141 proc. W tkalni na „czwórkach” przodują: Józefa Szymańska 188,9 pr., Maria Pryczek 187,5 proc., Michalina Kolańska 183,5 proc., Maria Woźniak 183,5 proc. oraz Franciszka Wójcik 181,8 proc.

W PZPB Nr 6 Józefa Rajską pracującą na szóstce osiągnęła 164,9 proc. normy. We współzawodnictwie „czwórek” najlepsze rezultaty uzyskały: Janina Miroszewska 159,3 proc., Maria Miśkiewicz 158,8 proc., Rajską Maria 154,2 proc., Bronisława Olejnik 153,4 proc. i Stanisława Andrzejczyk 146,2 proc.

Wśród przadek pracujących przy 750 wrz. przodują: Bolesława Bożek 141,3 proc., Maria Wojciechowska 137,1 pr., Kazimiera Pazik 136,4 proc. oraz Irena Dubel 131,8 proc.

Zespół majstra Grzelaka osiągnął 132,4 proc. normy, a zespół Bogdańskiego 131,8 proc.

W PZPB Nr 7 we współzawodnictwie „czwórek” czołowe miejsca zajęły: Maria Wojciechowska 144,8 proc. oraz Maria Balińska 142,7 proc. Pracująca przy trzech stronach przadka Władysława Jochim wykonała swe zadanie dzienne w 156,6 proc.

W PZPB Nr 9 wymienić należy: Władysława Frych 160,1 proc., Stanisława Kubika 154,7 proc. oraz Bernarda Motylewskiego 151,2 proc. pracujących na „czwórkach”.

W PZPB Nr 14 przadka Helena Durka osiągnęła 161 proc. normy, a Stanisława Zimnowłodzka i Genowefa Pacholska uzyskały po 152 proc.

W PZPB Nr 16 wśród przadek najlepsze rezultaty uzyskały: Franciszka Jaguszewska 158 proc., Helena Pietranek 154 proc. i Genowefa Ciesielska 155 proc.

W PZPB w Pablianicach wśród tkaczek przodują: Kunegunda Cieślak 149,3 pr. oraz Leokadia Rzepkowska 147,4 proc., a wśród przadek Maria Koneczak 144,6 proc. i Helena Prusinowska 143,7 pr.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej najlepsze rezultaty wśród przadek (trzy strony) uzyskały: Gościłłowska 175 proc. oraz Karczewska 163 proc.

Wśród tkaczek pracujących na sześciu krosnach przodują: Franciszka Drozdewska 168 proc. i Cecylia Laube 156 proc.

Przemysł włókienny walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 36 najlepsze rezultaty osiągnęli: Stanisław Malinowski 163,6 proc., Mieczysław Staniewski 147,7 proc. oraz Józef Bóczkowski 163,6 proc.

W PZPW Nr 2 na czoło wysunął się Stanisław Łukasik 155,7 proc.

W PZPW Nr 3 pierwsze miejsca zajęli: Józef Mazur 154 proc. oraz Zygmunt Motka 145 proc.

W PZPW Nr 1 najlepsze wyniki uzyskały: Irena Karbowska 139,3 proc., Lucyna Wojtasik 136,1 proc. oraz Zofia Frankowska 133,3 proc.

Kto pierwszy?

20 października we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepszy wynik dnia osiągnęły: znów PZPB w Rudzie Pabianickiej wykonując zadanie dzienne w przędzalni „średniej” w 111 proc. w przędzalni „odpadowej” w 121 proc., a w tkalni w 110,8 proc.

PZPB Nr 21 wykonały swój plan dzienny w 104,1 proc.

ODCZYT TOW. JEDRYCHOWSKIEGO

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 10-tej w sali kina „Wisła”, ul. Daszyńskiego 1, odbędzie się odczyt p. St. Jedrychowskiego nt. „Nerada 9-ciu partii marksistowskich”. Po odczytce zostanie wyświetlony film pt. „W miarę życia”.

Bilety wstępu w cenie 20 zł do nabycia w księgarni „Książka”, ul. Piotrkowska 86.

Koniec fikcji Demokratyczna forma — faszystowska treść M. R. P.

Wyniki wyborów samorządowych we Francji ujawniły znaczne przesunięcie sił politycznych, działających w tym kraju. Można to stwierdzić na podstawie dotychczasowych, niepełnych jeszcze, danych. Szczegółową analizę tych wyników będziemy mogli przeprowadzić, gdy obliczenie głosów zostanie zakończone. Dziś chcielibyśmy poruszyć jeden charakterystyczny moment: całkowitą klęskę MRP — partii, która na terenie francuskim reprezentuje t. zw. ruch katolicko-społeczny. Klęska tej partii nasuwa wnioski, które wybiegają daleko poza sprawy wewnętrznej polityki francuskiej — wnioski, które mają międzynarodowe znaczenie i dotyczą m. in. spraw polskich.

O t. zw. ruchu katolicko-społecznym dużo u nas ostatnimi czasy pisywali publicyści endeckiego autoramentu na łamach pewnych „Tygodników”. Powoływali się najczęściej na Francję, twierdząc, że wpływy francuskiej MRP, zademonstrowane przez wybory do parlamentu — to dowód potężnej „trzeciej siły”, która narasta w skali międzynarodowej. Ta „trzecia” siła miał być ruch katolicko-społeczny, odrzucający zarówno kapitalizm, jak i socjalizm robotniczy. Praktyka przywódców tego ruchu wykazała jasno, zarówno we Francji, we Włoszech, jak i w innych krajach, że wkłócił się on w ogólnie polityki imperialistów amerykańskich, że w walce klasy robotniczej z reakcją kapitalistyczną, wysługiwał się systematycznie tej ostatniej. Praktyka ta przekrośliła wszelkie wywody na temat „niezależności” ruchu katolicko-społecznego, obalając teorię, jakoby miał on iść własną „samodzielną” drogą.

Ostatnie wybory samorządowe we Francji pokazały nam ten ruch w nowym świetle. Prysł jak bańka mydlana młot o jego sile i spoiściowości wewnętrznej. W całej rozciągłości obnażone zostało, że jest on tylko szyldem dla reakcyjnych, faszystowskich i półfaszystowskich sił politycznych, które kryły się za nim, niby za parawanem.

W pierwszym okresie istnienia powojennej Francji nie było sprzyjającego „klimatu” dla hasel, głoszących jawnie dyktatorskie zapędy. De Gaulle dość szybko zamknął, udając się na pewien czas do swojego francuskiego Sulejówka, a wraz z nim przyćmiła się skrajna faszystowska reakcja. Swoją akcję polityczną ograniczyła głównie do popierania stronnictw „centrowych” — przede wszystkim MRP. Obecnie ta taktyka należy już do przeszłości. Poparcie imperialistów amerykańskich stało się dla reakcji francuskiej sygnałem do zmiany taktyki. Dosięła do

wniosku, że nadszedł czas wystąpić bez przyłbicy. Dotychczasowi „katolicy” popierający MRP przetrucili swe głosy na jawnie faszystującego de Gaulle'a i stanęli w jednym szeregu z kolaboracjonistami z pod znaku Vichy.

Ten gwałtowny zwrot jest dla MRP czymś więcej, niż zwykłą klęską wyborczą, z której można się jeszcze podnieść. Runęła wielka fikcja, runął mit o istnieniu wielkiej siły t. zw. ruchu katolicko-społecznego — „trzeciej siły” między kapitalistyczną reakcją a obozem robotniczym. Obnażona została cała słabość tego ruchu — ruchu który zawdzięczał mandaty jedynie poparciom elementów faszystujących w okresie, gdy było im to wygodne. W ciągu paru miesięcy liczbę głosów, oddanych na MRP spadła z 27 proc. na 9 proc.

Ten niespotykany w historii wyborów fakt świadczy najlepiej, jakie to elementy tworzyły dotychczasową siłę MRP, stronnictwa występującego przeciw pod demokratyczną firmą.

Nauką z wyborów samorządowych we Francji wyciągnąć winni u nas przede wszystkim ci demokratyczni działacze katolicy, którzy wierzyli, że można realizować demokrację, izolując się od obozu robotniczego i balansując między dwoma biegunami. Wybory te powinny ich przekonać, że NIE MA MIEJSCA na jakąś „trzecią” siłę, że front walki jest jeden. Kto powtarza te bzdury za „Tygodnikiem Warszawskim” — świadomie czy nieświadomie służy wrogom ludu i ich amerykańskim imperialistycznym protektorom. A. K.

Dla szczęścia dziecka

Tydzień Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Od dnia 13 bm. obchodzimy w całym kraju Tydzień Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Obecnie wszyscy doceniamy znaczenie RTPD. RTPD także i przed wojną, za czasów sanacji odgrywało doniosłą i zupełnie wyjątkową rolę. Wyjątkową nie tylko przez prowadzenie świeckiego wychowania nie tylko przez propagowanie niepopularnych wtedy hasel pokoju, ale wyjątkową jeszcze z innego, bardzo ważnego powodu. Tu bowiem, na odcinku pracy wychowawczej, tu właśnie realizował się i cementował jednolity front robotniczy. Tu, bez różnicy poglądu na sprawę wychowania ideologicznego działali razem bezpartyjni i partyjni działacze robotniczy dla dobra robotniczego dziecka. Działali zgodnie i z entuzjazmem, chcąc wychować swe dzieci w światopoglądzie marksistowskim, w poczuciu walki, która toczy od lat klasa robotnicza, dąc im wychowanie lepsze i pełniejsze, niż je sami otrzymać mogli.

Dziś upływa ponad 20 lat od tamtych pionierskich czasów, ponad 20 lat, z których 7 wykreśliła polskiemu dziecku wojna. Obecnie wobec zmian ustrojowych, wymagających nowej treści wychowawczej i nowych form organizacyjnych R.T.P.D. stanęło przygotowanie do niezmiernie ważnych obowiązków wychowania dzieci ludu pracującego.

W tygodniu RTPD spojrzmy wstecz na dwa lata jego powojennego istnienia w

Lodzi. Spójrzmy oczami miasta, któremu jest już w tej chwili nieościzne.

„W opiece nad najmłodszym dzieckiem RTPD zajęło się organizowaniem klubów



W klubie...

Lodz dziś posiada tych klubów więcej, niż miała ich przed wojną cała Polska.

„W 10 wotowo prowadzonych przedszkolach zapewnia się młodym obywatelom radosne spędzenie dnia przez cały czas nieobecności matki.

„Dla młodzieży prowadzone są dwie, jedne w Lodzi, szkoły świeckie, do których napływ kandydatów jest bardzo duży.

„Świetlice! prawdziwe dobrodziejstwo dla tych, niestety, wciąż jeszcze u nas licznych dzieci, których warunki domowe nie pozwalają na odrabianie lekcji w domu. Dziś jeszcze świetlice, w niedalekiej przyszłości Dom Kultury dziecka — to kuznia charakterów, najbardziej postępowych obywateli. I nad tym pracuje RTPD.

„Domy Dziecka RTPD to nie opierające się na filantropii sierocińce. To następstw utraconego domu rodzinnego, dające atmosferę ciepła i serdeczności. Mieszkają tu sieroty, repatrianci, dzieci Warszawy, które brały udział w Powstaniu i dzieci tych, którzy poległ w walce o realizację ideałów, stanowiących wytyczne pracy RTPD.

Znany doskonale dzieciom całej Lodzi ulubiony teatr kukielkowy, jedyny śląski teatr dziecięcy naszego miasta, przez który prze winęło się 30 tysięcy widzów.

„I wreszcie walka o zdrowie dziecka — jedno z podstawowych zadań RTPD. Lekarze wszystkich specjalności stoją na straży higieny i zdrowia najmłodszych obywateli których ponad półtora tysiąca przechodzi miesięcznie przez łódzką poliklinkę.

Pobieżny ten przegląd bardzo jeszcze niekompletny, wystarczy jednak, aby przekonać tę najliczniejszą część społeczeństwa Lodzi — robotniczą, że jej miejsce i obowiązek jest być w szeregach RTPD-owców. W zarządach, komisjach i kołach przyjaciół oni muszą mieć głos decydujący, być gospodarzami instytucji, która jest wyrazem ich najżywoźniejszych potrzeb. J. Szczępińska

„Zagadnienie rosyjskie” w Teatrze Wojska Polskiego

Dziś w piątek 24 bm. o godz. 19 P. T. W. P. ucieł 30-lecie wielkopomnej Rewolucji Październikowej wystawieniem głośnej sztuki p.t. „Zagadnienie Rosyjskie” plóra Konstantego Si monowa, jednego z najwybitniejszych dramaturgów radzieckich doby ostatniej.

Rzecz osnuta na tle powojennych stosunków amerykańskich, przedstawia dożenias kapitalu monopolistycznego i pozostających na jego usługach potężnych koncernów prasowych do co tuz śmielszego ograniczania praw świata pracy i do likwidacji ideałów demokratycznych, głoszonych przez Roosevelta, a nurtujących w większej części społeczeństwa USA. Na tym tle oddmalowanym z realistycznym obiektywizmem, rozwija się dramat jednostki szlachetnej, nie mogącej pogodzić się ze słaniem rzeczy narzuconym społeczeństwu przez uprzywilejowaną mniejszość, jednostki, która po licznych upokorzeniach, znajduje wyście w heroicznym protestie całego świata postępowego.

Reżyserie — niezwykłe interesujące i na wskroś aktualne sztuki objął Leon Schiller. Role główne odtwarzają: Sakrzanka, Miedzinska, Taborska, Węgrzyn, Lapifski, Świdorski, Pietraszkiewicz, Zukowski, Wasilewski, Mahiszewski, Kozłowski, linia Dekoracje skomponował Otto Xer.

— Passe-partout na premierę są nieważne.

NA WOKANDZIE

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Martina Messlera, wydanego nam przez władze amerykańskiej strefy okupacyjnej, członka SA od 1931 roku i NSDAP. Jeszcze rok przed wybuchem wojny Messler został kierownikiem jednego z obozów koncentracyjnych. We wrześniu 1939 roku Messlera mianowano kierownikiem obozu przejściowego dla lud

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Zakłady Przemysłu Dzieciarskiego Nr. 1 w Lodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej siły i światła na oddziale maszyn osnowowych (2 warianty).

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można do dnia 31 października w biurze PZPD Nr. 1 między godz. 10 a 12.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej siły i światła” do dnia 31 października br. w Wydziale Ogólnym.

Komisyjne otwarcie kopert odbędzie się w PZPD Nr. 1 w Lodzi, ul. Krzemieniecka 2 w dniu 3 listopada o godz. 10-tej.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. od sumy niższego kosztorysu należy wpłacić do kasy PZPD Nr. 1 a dowód wpłaty załączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Kupujemy
ZŁOM ŻELAZNY I METALOWY
z AKCJI SPOŁECZNEJ
dla potrzeb Gospodarki Narodowej.
Składnica Złomu
Bernard Walkowiak
Lodz, ul. Kilińskiego Nr. 8 — tel. 189-48.

Niemiecki zbrodniarz ukarany

ności polskiej i żydowskiej w Poznaniu, następnie w Lodzi, wreszcie znów zostaje przeniesiony do Poznania, jako Oberlagerfuhrer, obozu dla ludności żydowskiej.

Jako świadek w tej sprawie zeznawał między innymi prokurator Sądu Okręgowego, Bronisław Bronowski, który zeznał, że oskarżony przyczynił się do zwiększenia śmiertelności w obozie, bowiem głodził ludzi, 80 procent więźniów zmarło wskutek wycieńczenia. Poza tym Messler zmuszał więźniów do przyglądania się egzekucjom wieszania współwięźniów za najmniejsze przewinienie —

Egzekucje odbywały się dwa razy tygodniowo.

Prokurator Ciesielski domagał się surowego wymiaru kary, podkrasając, że oskarżony nie zabił nikogo, ani pobił, ale w sposób bezkarny przyczynił się do śmiertelności więźniów, głodząc ich w nieładzi sposób, co również jest zbrodnią, w chwili ewakuacji obozu, kiedy zbliżał się moment wyzwolenia — wywziął z obozu kilka aut żywności do Niemiec.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Luszczeńskiego skazał Messlera na 10 lat więzienia.

Łódź wita zespół Filharmonii Czeskiej Jutro mili goście przybywają do naszego miasta

Jak donosiliśmy w sobotę dnia 25 października rb. przyjeżdża do Łodzi zespół Filharmonii Czeskiej z Pragi w liczbie 120 osób, z dyr. Rafaelem Kubelikiem, symem sławnego skrzypka Jana Kubelika na czele.

Mistrzowski ten zespół koncertował już w Katowicach, Krakowie i po występach w Lodzi uda się do Warszawy.

Z kolei, zespół aktorów Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Lodzi wyjeżdża dnia 2 listopada specjalnym pociągiem na trzytygodniowe tournée do Czech.

Zaznaczyć należy, że akcja wymienna ma doniosłe znaczenie i przyczyni się niewątpliwie do podniesienia życia kulturalnego obu narodów.

Z inicjatywy Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Lodzi odbyło się w wyżej wymienionej sprawie zebranie Komitetu,

w którym wzięli udział: Ob. Eugeniusz Ajmanek — Wiceprezydent m. Łodzi oraz przedstawiciele: Wojewody Łódzkiego, Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, O.K.Z.Z. Związku Zawodowego Muzyków Filharmonii Łódzkiej, Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Państwowego Teatru Wojska Polskiego, Polskiego Radia, ZAIKS-u, ZASP-u. Do Komitetu Organizacyjnego wybrano: Zdzisława Górzyńskiego — dyrektora Filharmonii Łódzkiej, Irenę Horecką — art. dramatu, Romana Izykowskiego — Prezesa Z.Z.M. i prof. Józefa Pawińskiego.

W dniu przyjazdu gości specjalna delegacja uda się na dworzec i przy dźwiękach hymnów narodowych czeskiego i polskiego uroczyste powita artystów czeskich. Mili goście będą zapoznani z naszym miastem oraz zwiedzą łódzkie zakłady przemysłowe.

**LEKARZY LUB FARMACEUTÓW
DO NAUKOWEJ PROPAGANDY LEKÓW**
w Warszawie i miastach wojewódzkich poszukuje Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego. Pierwszeństwo mają byli propagatorzy. Warunki do omówienia. Oferty i życiorysy z opisem pracy propagandowej składać: Wydział Personalny, Warszawa, ul. Mi. Jugosłowiańskiej 18.
10190

**Poszuk wany
samodzielny
KSIĘGOWY
do stałej pracy**
Zgł s ać się Biuro Ogłoszeń
„PRASA” Piotrkowska 55

Kronika Kalisza

Piatek, 24 października 1947 r.
Dziś: Krzysztofa.

Teletony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis”
tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka Sumińskiego,
Plac Kilińskiego.

Kino

Kino „Wolność” premiera filmu nowo-
wej, angielskiej produkcji pt. „Siódma
zasłona”. Początek seansów: godzina 16,
18 i 20. W niedzielę i święta od godz. 14.

Kino „Stylowy” wyświetla film produk-
cji radzieckiej pt. „Wiosna” — dodatek.
Początek seansów: godzina 16, 18 i 20.
W niedzielę i święta godzina 14, 16, 18
i 20.

Dnia 23 bm. kino „Bałtyk” wyświetla
film produkcji francuskiej pt. „Nadzie-
ja”. Początek seansów o godzinie 17,30,
19,30. W niedzielę i święta o godz.
13,30, 15,30; 17,30, 19,30.

Ostrów Wlkp.

Z.S.Ch. dobrze pracuje

Powiatowy Związek Samopomocy
Chłopskiej w Ostrowiu rozpoczął dzia-
łalność w maju 1945 r., niemal bez-
pośrednio po zakończeniu działań wo-
jennych i dziś może się poszczycić ład-
nymi wynikami pracy.

Oddział liczy obecnie 6 tys. człon-
ków. Największe sukcesy osiągnął w
dziedzinie spółdzielczości, założywszy
gminne spółdzielnie w Skalmierzycach,
Sieroszewicach, Mikszta-
dziejach, Czekanawie, w Sobótkach,
Raszówce, Ostrowiu, Sośnicach i Czar-
nym Lesie.

Spółdzielnie dobrze się rozwijają,
a obrót niektórych dochodzi do 10
milionów złotych miesięcznie. Związek
zamierza otworzyć wkrótce spółdziel-
nie w Daniszynie, Odolanowie i Przy-
godzicach. Związek zrzeszony jest w
13-tu gminach, dobrze zorganizowa-
nych i posiada 127 kół gromadzkich.

Podczas ubiegłego lata uruchomiono
trzy dziecińce, cieszące się liczną
frekwencją. Prace na tym polu utrud-
nia jednak brak wykwalifikowanych
wychowawców. Dużą wagę przywią-
zuje się również do zwiększenia kadr
pracowników P. R. W. W bieżącym ro-
ku urządzono specjalne kursy w Przy-
godzicach dla 30 i dwa w Ostrowiu
dla 170 uczestników, którzy skończyli
je z dobrym wynikiem.

Bardzo ważnym odcinkiem pracy
jest podniesienie hodowli bydła i kul-
tury rolnej. Prowadzone są licencje
buhajów, ogierów i knurów, założono
przy pomocy funduszy wojewódzkie-
go Zw. S. Chł. stacje kopulacyjne
buhajów i knurów w Moszczance, Łą-
kocinach, Przygodzicach, Kałkow-
skich i Namysłakach.

Związane z inicjatywą oddziału:
Związek hodowców bydła i koni, oraz
kółka kontroli mlecznej, rozsze-
rzają się zyskując coraz więcej człon-
ków. Dzięki staraniom Związku udało
się uzyskać 6 milionów pożyczki na
zakup inwentarza dla rolników po-
wiatu.

W dziedzinie rolnictwa przeprowa-
dzana jest **ochrona roślin**, przede-

Obrady opiekunów kół P.C.K.

Dnia 19 bm. odbyło się w szkole
powsz. Nr 4 w Kaliszu zebranie Opie-
kunów i Opiekunów Kół Młodzieży
P. C. K. w Kaliszu i z powiatu. W ze-
braniu odbyłym pod przewodnictwem

insp. szkol. J. Borzęckiego wzięło u-
dział ponad 100 opiekunów (mek)
przedstawiciele miejscowych władz
oraz delegat Okręgowej Komisji PCK.
w Poznaniu dyr. Dymek.

Po naszkicowaniu planu pracy w Ko-
łach Młodzieżowych na bieżący rok
szkolny, dr. Szulc wygłosił rzeczowy
referat „Szkodliwość alkoholu” sposo-
by zwalczania tego strasznego a na-
gminnego nalogu”. Cała kilkugodzin-
na konferencja była nacechowana
głęboką troską o szerzenie i pogłębia-
nie wśród młodzieży szkolnej idei
czerwonokrzyskich — miłości bliźnie-
go, niesienia pomocy potrzebującym
oraz podnoszenia higieny tak wśród
młodzieży jak i jej otoczenia.

Na szczególne podkreślenie zasłu-
guje ofiarna i bezinteresowna praca
nauczycielek i nauczycieli, którzy mi-
mo wielkiego przemęczenia ciężką
pracą całotygodniową, rezygnując z
przyszłującego im niedźelnego od-
poczynku i idąc często pieszo z najdal-
szych (35 km. od Kalisza) odległych
zakątków powiatu by dla dobra mło-
dzieży i społeczeństwa kontynuować
te ciche, przez b. wielu niedoceniane
prace społeczne.

W imię prawdy przyznać trzeba,
że na tak wielką i masową ofiarność
stać jest w tej chwili tylko nauczyciel-
stwo szkół powsz. rzeczywistych amba-
sadorów odradzającej się Polski mas
pracujących i godnych następców
„Silaczki”.

Czy jednak nie należałoby nam —
społeczeństwu zainteresować się wie-
cej losem tych, którzy ucząc i wychowu-
jąc nasze dzieci sami często nie
mają środków na kształcenie włas-
nych synów i córek? Wierzmy, że
przy dobrej woli społeczeństwa i bliż-
szym poznaniu warunków życia nauc-
zycieli pracujących w powiecie, a
kształcących swoje dzieci w szkołach
średnich można by było uczynić im
te prace dużo znośniejsza. Może Pow.
Rada Narodowa wzorem innych Rad
pomyśli nad tą sprawą? A może zain-
teresuje się ich losem Związek Samo-
pomocy Chłopskiej?

Zabawa taneczna

Komitet obchodu święta pułkowego
urządza w sobotę, dnia 25 bm. w gim-
nazjum Anny Jagiellonki zabawę je-
sienną pod hasłem: „Zbliżenie spo-
łeczeństwa z wojskiem”. Osoby, zy-
czące wziąć udział w zabawie, pro-
szone są o zgłoszenie się do Wydziału
Oświaty, Kultury, i Sztuki — Ratusz,
pokój 28, gdzie będą dodatkowo wy-
dawane zaproszenia.

Podziękowanie

Powiatowy Zarząd Ligi Lotniczej w
Kaliszu serdecznie dziękuje tym oby-
watelom m. Kalisza, którzy współpra-
cą i aktywną postawą pomogli zor-
ganizować tydzień i święto lotnicze
w Kaliszu.

Powiatowy Zarząd Ligi Lotniczej

Narada pocztowców

W obwodowym Urzędzie Pocztowym
w Kaliszu odbyła się narada naczeln-
ików Urzędów Pocztowych z Kępna
Ostrowa, Turku, Koła Konina i innych
miejscowości w obecności przedsta-
wicieli Dyrekcji Okręgowej Poczty i
Telegrafów w Poznaniu, oraz inspek-
torów pocztowych.

Konferencja ta ma za zadanie roz-
ważenie wszelkich możliwości uspra-
wnienia służby doręczania poczty
przez listonoszów wiejskich w pla-
cówkach pocztowych poszczególnych

powiatów. Zagadnienie to jest bardzo
ważne.

Społeczeństwo powiatu kaliskiego
widzi w tym działalności Dyrekcji
Poczty i Telegrafów w kierunku umożli-
wienia sprawnego dostarczania do
najodleglejszych zakątków powiatu
korespondencji, czasopism, a przede-
wszystkim codziennej prasy, co ma
tak wielkie znaczenie w obecnych cza-
sach. Z uwagi na potrzeby wsi wska-
zane jest nie tylko utrzymanie do-
tychczasowej listy listonoszów wiej-
skich, a przeciwnie ich **powiększenie**.

Zawody sportowe PRW

Dnia 25 bm. o godzinie 10 odbędą się
na stadionie miejskim w Kaliszu za-
wody sportowe Przystosowania Rol-
niczo - Wojskowego całego powiatu

Najlepszym zespołem będą wzięte
nagrody, ufundowane przez społecz-
stwo.

wszystkim walka ze stonką, dzięki cze-
mu zaraza ta nie dotknęła powiatu.
Związek zakontraktował 70 ha km.
z Państwowych Zakładów Lniarskich
w Witoszycach, zasiał rzepaku ozimego
w małorolnych gospodarstwach na
20 ha, oraz założył blok nasienny w
Przygodzicach na 3 ha pszenicy.

Ponadto przeprowadzono kwalifika-
cje ziemioplodów, jak zboż jarych,
ożimiu i okopowych. Pomyślnie także

rozwija się współpraca ze Związkiem
Plantatorów Buraków, który ob-
siał w tym roku 700 ha w Witoszycach
Zdunach i Zbiersku.

Największą troską powiatowego
Związku jest brak funduszy, nie po-
zwalających na rozszerzenie działal-
ności i organizację projektowanych
wystaw i pokazów, których nie można
zrealizować z powodu szczupłego
budżetu.

Zabawa dziecięca na RTPD

W dniu 20 bm. odbyło się zebranie
organizacyjne komitetu zabawy dzie-
cięcej, która ma się odbyć w dniu
23.10 br. w sali rzemieślników chrześ-
cijańskich w Kaliszu. Dochód z zaba-
wy przeznaczony jest na zasilenie fun-

duszu RTPD.

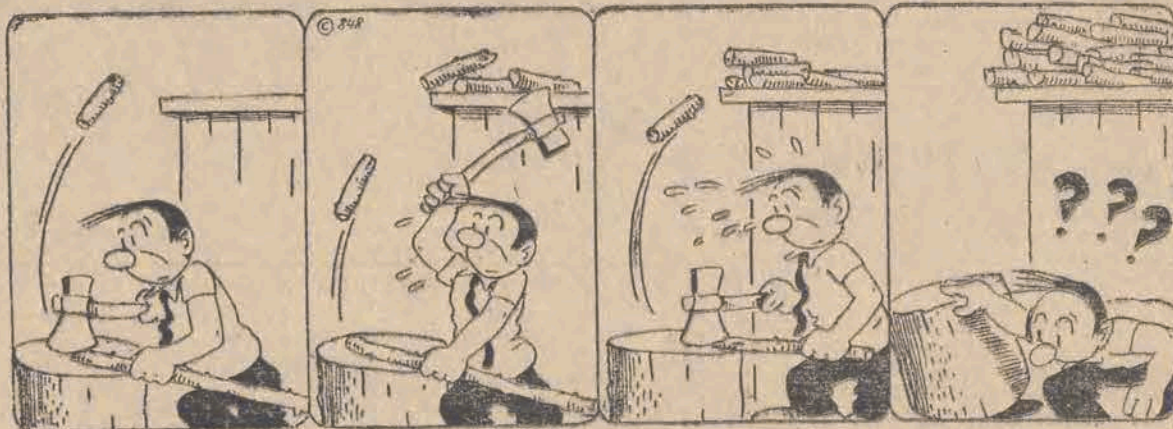
Komitet organizacyjny postanowił
rozesłać listy ofiar na druki w natu-
rze, oraz w gotówce. Spodziewamy
się, że listy te znajdą wśród społe-
czeństwa przychylne przyjęcie.

Przed procesem Mocka

Dnia 28.10 br. Wojskowy Sąd Rejo-
nowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej
w Kaliszu będzie rozpatrywał w
trybie postępowania doroznego sprawę
przeciwko groźnemu bandycie
Mockowi Ignacemu i Muszalskiemu
Tomaszowi.

Mocek Ignacy od roku 1946 kontak-
tował się z członkami bandy terrorys-
tyczno - rabunkowej, brał udział w na-
padach aż do czerwca br., posiadał
nielegalnie broń i w sierpniu 47 r. za-
bił człowieka.

Przygody Jasia Wiercipięty



D — 015483

Idzie aż miło

Raz, dwa, trzy!

Zaraz będzie!

Ale, gdzie jest drzewo?

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisza, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny 18-19. Sekretariat: 10-13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa” Łódź, Zwińki 17.

ZENY OGŁOSZEN w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalty) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 65, powyżej 200 mm zł. 80. — Nekrolog (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm, zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste: posz. rodzin zł. 20, handlowe zł. 25, zguby zł. 20, szuk. pracy zł. 10. W niedzielę i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastr. miejsca w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 szpalte o 50 proc. drożej; ponad 50 mm — 2 szpalte o 100 proc. drożej. Rabatów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

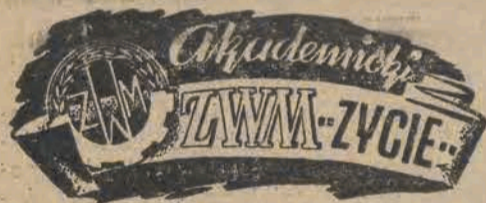
Życie Aksamitne



40. Tomku! Coś się w sklepie dzieje... Łącaj! Trzymaj! To złodziej!



41. Nie na ładzie, nie pod ładą, Jan się zachwiał, twarz ma błąd.



KOMUNIKAT SEKCJI HUMANISTYCZNEJ
Zarząd Sekcji Humanistycznej AZWM „Życie” komunikuje, że od dnia 22.10. br. do dnia 25.10. br. w godzinach od 15—16 należy składać legitymacje organizacyjne w celu przedłużenia. Nieprzedłużone legitymacje tracą ważność z dniem 1 listopada. Jednocześnie zarząd sekcji wzywa do zgłoszenia się w tym samym czasie wszystkich humanistów, którzy zapisali się do „Życia” w bieżącym roku akademickim. Dotyczy to również dawnych członków ZWM. Wpłaty na prenumeratę „Poprostu” przyjmować będzie kol. Maśliska w dniach od 22—24 bm. w godzinach od 15—16.

WIECZORY DYSKUSYJNE
AZWM „Życie” wznawia wieczory dyskusyjne. Dnia 25 bm. o godz. 19-tej w lokalu stółki „Gęsie Pióro” odbędzie się odczyt ob. Hyry pt. „Narada 9-ciu partii marksistowskich”.

UWAGA ZWM-OWCY SZKOLNIACY!
Dnia 25 bm. w sobotę, o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM. Plac Zwycięstwa 13, zebranie ZWM-owców szkół średnich niezrzeszonych w kolach szkolnych. Stawiennictwo obowiązkowe.

KOMUNIKAT
Okregowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi wzywa wszystkie oddziały Zw. Zawodowych oraz Rady Zakładowe do wzięcia udziału przez wysłanie delegacji na uroczystości związane z 4-tą rocznicą bojów partyzanckich z Niemcami, jakie odbędą się na Diablej Górze (pow. opoczyński).

Zbiórka delegacji ze sztanckami i wieńcami odbędzie się w Skórkowicach, gm. Machory, w dniu 26 października br. o godz. 9-tej. Związki Zawodowe i Rady Zakładowe winny przygotować środki lokomocji we własnym zakresie.

OKREGOWA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ŁODZI

ZBIÓPKA
Związek uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, zawiada? mia wszystkich członków Kompanii Honorowej Związku o zbiórce, która odbędzie się w sobotę dnia 25. 10 1947 r. o godzinie 16-tej w lokalu Związku.

Z LIGI KOBIET
W sobotę dnia 25 października o godz. 18 w sali S.O.L.K ul. Andrzejka i ob. wiz. Jackiewiczowa wygosi odczyt p. t. „O nowy typ kobiety”.

Ze sportu

Czy wróca czas Pytlasińskich?

28 ośrodków szkoleniowych zakłada Państwowy Urząd W.F. i P.W.



niedbania i zapomnienia.

Państwowy Urząd W.F. i P.W. rozpoczyna obecnie w Polsce szeroką akcją propagowania i popularyzowania ciężkiej atletyki, jako sportu ludu pracującego, sportu robotnika, chłopca i żołnierza.

Ciężka atletyka nie była przed wojną sportem popularnym. Przyczyną tego był własnie fakt, że sport ten, jako sport ludzi pracy, a nie elit — nie cieszył się opieką i poparciem ówczesnych działaczy i kierowników sportu polskiego. Sport atletyczny był w zaniedbania i zapomnienia.

W POLSCE NIE BRAK SILNYCH LUDZI

W ciągu 20-tu lat niepodległości, Polska nie wydała żadnego „asa” w tym sporcie, w przeciwieństwie do innych dziedzin sportu, jak np. boks czy lekka atletyka. Nie znaczy to jednak, że w Polsce brak jest ludzi silnych i zdolnych do uprawiania sportu atletycznego. Dowodem tego są nazwiska słynnych na całym świecie przed pierwszą wojną światową zawodników: — jak Pytlasiński, Zbyszko Cyganiewicz, Jankowski, Herudziński i wielu innych. Imiona ich były sławne w całej Europie.

W okresie dwudziestoletniej niepodległości sport atletyczny nie tylko, że nie rozwinął się — ale nawet stracił swą żywotność.

Obecnie sytuacja jest inna i wszystko wskazuje na to, że sport ten wchodzi na nowe drogi rozwoju, przestając być „Kopciuszkiem” wśród innych sportów w Polsce.

Będzie utworzonych 28 ośrodków szkoleniowych dla ciężkiej atletyki, po 1-nym w każdym mieście wojewódzkim (14) i po 1-nym w każdym ośrodku wiejskim w danym województwie (14). Ośrodki te będą wyposażone w sztańgi i pokrowce do materaców, a sam materac będzie wykonany we własnym zakresie według systemu majora Frankiewicza, systemu jeszcze nieznanego zupełnie w Polsce — a mianowicie z trocin. Koszt takiego materaca wyniesie kilka tysięcy złotych, podczas gdy materac wlosienny kosztuje obecnie od 400 do 500 tysięcy złotych.

Prawie cały sprzęt ciężkoatletyczny, jaki

był w Polsce — uległ podczas okupacji zniszczeniu. Brak tego sprzętu jest obecnie bardzo dotkliwy. Aby temu zaradzić PUWF i P.W. ogłasza obecnie przetarg, celem zainteresowania firm krajowych wyrobem sprzętu ciężkoatletycznego. Równocześnie wprowadza się kilka wzorcowych sztańg, odpowiadających pełnym przepisom międzynarodowym.

POWSTANIE OŚRODEK SPORTU CIĘŻKO-ATLETYCZNEGO

Na stadionie WP w Warszawie urządza się wzorowy Ośrodek Sportu Atletycznego, gdzie będzie się szkolić kadre instruktorską. Tam będzie również zorganizowany obóz kondycyjny dla lepszych zapasników i ciężarowców.

W Akademii WF na Bielanach już został uruchomiony ośrodek sportu atletycznego, całkowicie wyposażony w sprzęt. W program szkoleniowy wchodzi Akademia wprowadzono sport ciężkoatletyczny.

PROJEKTOWANE KONTAKTY MIĘDZY-NARODOWE

Rozwój i propaganda ciężkiej atletyki w kraju ściśle wiąże się z nawiązaniem i utrzymaniem kontaktów międzynarodowych. Mając to na uwadze, PUWF i P.W. wprowadza w listopadzie drużynę zapasników Czechosłowacji, a w styczniu i grudniu 1948 r. zespół zapasników i ciężarowców ZSRR najlepszych w tej chwili na świecie, z rekordzistą i mistrzem świata Nowakiem na czele. Oprócz tego PZA nawiązuje kontakt z Węgrami, Rumunami, Jugosłowianami i Bułgarami.

Aby zainteresować sportowców uprawianiem atletyki, zostały opracowane przez mjr. Frankiewicza i zatwierdzone przez PZA normy klasyfikacyjne, przewidujące podział atletów na klasy według wyników (na kl. III, II I i ekstraklasę).

Oprócz tego będzie przeprowadzona weryfikacja sędziów atletycznych i trenerów, Akademia WF już wydała w tym roku pierwszych 17 wyszkolonych przodowników atletycznych.

Wydawnictwa PUWF i P.W. pod redakcją mjr. Brzezińskiego wydają obecnie dwa podręczniki mjr. Frankiewicza o zapasnictwie i podnoszeniu ciężarów, a Samopomoc Chłopska wydaje popularne broszury o sporcie atletycznym. („Sładami Pytlasińskiego i Cyganiewicza”). Wydział Sportowy PUWF i P.W. wydaje również przepisy i klasyfikacje atletyczne i za pasnicze.

Cała ta akcja „ruszenia” atletyki dopiero wówczas nabierze pełnej wartości, gdy weźmą

w niej udział organizacje młodzieżowe i duże kluby sportowe. Bowiem jak dotąd — prawie tylko kluby czysto robotnicze propagują sport atletyczny, a cały szereg klubów bogatych — w ogóle nie interesuje się tym sportem.

C. ATLETYKA NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z CYRKIEM

Opiekunem całej tej akcji wydzwignięcia sportu atletycznego na należyty poziom, jest dyr. PUWF i P.W. inż. T. Kuchar. Byłoby bardzo wskazane, aby prasa sportowa, radio i film — więcej miejsca poświęcały temu sportowi. Ciężka atletyka amatorska nie ma nic wspólnego z cyrkowością i jest sportem bardzo zdrowym, wszechstronnie, wyrabiającym organizm. Poglądy niektórych ludzi, że sport ten szkodzi zdrowiu — są błędne i bezpodstawne.

Jako długoletni specjalista w tej dziedzinie sportu mjr. Frankiewicz, twierdzi, że atletyka posiada w Polsce ogromne możliwości rozwojowe, i że już w niedługim czasie będziemy mieli w kraju tysiące wyszkolonych zawodników, z których napewno nie jeden odegra dużą rolę na arenie międzynarodowej.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Ze względu na niecisłość wczorajszej notatki jeszcze raz podajemy: Kierownicy wszystkich pododdziałów i Centrali PZPW Nr. 37 przy ul. Sienkiewicza 70 zebrali dobrowolne składki od robotników na odbudowę Warszawy w sumie złotych 52 830 (słownie: pięćdziesiąt dwa tysięcy osiemset trzydzieści złotych).

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr. 14
w Łodzi, ul. Senatorska 6 poszukują wykwalifikowanych tkaczy przadek i ucniów do wyuczenia na tkalni i przedzalnii. Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny ul. Senatorska 6 w godz. od 8-uj do 16-tej. 10204

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Biuro Konstrukcyjne Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr. 4, Łódź, ul. Sienkiewicza 47 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 12 stołów kreślarskich metalowych, dwustronnie obrotowych wraz z kompletnym wyposażeniem (rysownicę z linijkami i aparatem przymocowanym). Oferty należy składać w załakowanych kopertach z napisem „Oferta na stoły kreślarskie do dnia 6.11.1947 r. do godz. 10-tej. W tym samym dniu o godz. 12-tej nastąpi otwarcie kopert. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź — Południe, ul. Kopernika 1/3 poszukuje wykwalifikowanych KSIĘGOWYCH. Oferty wraz z życiorysami należy składać w Wydziale Personalnym Zakładów. 10227

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Biuro Konstrukcyjne Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr. 4 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 wzywa do złożenia ofert na dostawę 9 silników 20 — 25 KM, 1450 obr./min. 220/380 V, opancerzonych, pierścieniowych lub krótkozwartych. Oferty należy składać w kopertach zamkniętych z napisem: „Oferta na silniki” do Biura Konstrukcyjnego P.F.S.J. Nr. 4 Łódź, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 6.11. 1947 r. do godz. 10-tej. W tymże dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Biuro Konstrukcyjne P.F.S.J. Nr. 4 zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr. 9
zatrudnia: 1 MAJSTRA na oddział przygotowawczy przedzalnii, 1 KREŚLARZA, oraz TKACZY. Zgłoszenia do biura personalnego P.Z.P.B. Nr. 9 w Łodzi, ul. Łąkowa 23 (róg Kopernika). 1022

Fenomeni siatki walczą dzisiaj z naszym AZS-em

Siatkarze radzieccy tylko raz wystąpią w Łodzi

Dzisiaj w Helenowie wystąpią po raz pierwszy w Polsce siatkarze ZSRR, którzy rozegrają mecz z naszym AZS-em.

Siatkarze moskiewskiego „Dynamo” od 3-ich lat dzierżą zaszczytny tytuł mistrza Związku Radzieckiego, gdzie piłka siatkowa stoi na najwyższym poziomie.

Oto co mówi nam jeden ze znawców tego sportu, który miał możność oglądania już siatkarzy radzieckich.

— Siatkarze radzieccy reprezentują najwyższą klasę w Europie. Gra ich oparta jest na doskonałej technice i sile. Ich piątka z łatwo-

ścią pokona każdą naszą szóstkę... — Wszystkich ich cechuje wyśmienita zaprawa gimnastyczna. Fascynujące są ich wyskoki do piłki i precyzyjne ścigania.

— Grają fenomenalnie! Siatkarze radzieccy w Łodzi zabawią tylko jeden dzień. Drugi mecz rozegrają w niedzielę w Warszawie, a trzeci w Krakowie.

Wszyscy więc społkamy się dzisiaj w Helenowie o godzinie 14-ej, aby zobaczyć i podziwiać prawdziwy kunszt piłki siatkowej naszych gości. Na drugą okazję musielibyśmy czekać może długo.

Kolarze śląscy w Łodzi

W niedzielę kolarze łódzcy goście będą jeszcze u siebie kolarzy z Dolnego i Górnego Śląska, z którymi rozegrają ciekawy trójmecz na torze helenowskim.

Trójmecz składać się będzie z trzech konkurencji: 1) wyścigu sprinterskiego, 2) australijskiego i 3) drużynowego. Punktacja w pierwszych dwóch wyścigach: 1 do 12, w trzecim 2, 4, 6 punktów.

Składy drużyn: Doły Śląsk — Janicki I (wicemistrz Polski na torze), Janicki II, Janik i Brylski. Górný Śląsk — Wyględa, Paprocki, Nowaczek, Rurański.

Łódź — Bek, Pietraszewski, Salyga i Grynkiewicz.

Przedprzedaż biletów w f-mie Jurkiewicz, Piotrkowska 33.

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego w Zduńskiej Woli, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na rozbudowę przedzalnii mrurowanej na posesji fabryki Nr 2 w Zduńskiej Woli, ul. Opiesińska Nr 6.

Oferty pisemne odpowiadające treści ślepego kosztorysu, składać należy w biurze Dyr. Technicznego przy Al. Kościuszki Nr 8 do dnia 30 października br. do godz. 11-ej w kopertach należycie zamkniętych i załakowanych z napisem: „Oferta na rozbudowę przedzalnii dla fabryki Nr 2 P.Z.P.B. w Zduńskiej Woli”.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 października o godzinie 12-ej.

Wadium przetargowe w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy wpłacić przed przetargiem w kasie Dyrekcji.

Kwity za wpłacone wadium należy dołączyć do oferty. Wszelkich bliższych informacji udziela Dyr. Techniczny w godzinach urzędowych, gdzie również można otrzymać podkładki przetargowe.

Dyrekcja P.Z.P.B. zastrzega sobie prawo wykonania częściowych robót wyszczególnionych w kosztorysie, wyboru oferty bez względu na ceny, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

CZYTAJCIE „Głos Robotniczy”

Przetarg nieograniczony
PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO ŁÓDŹ — POLUDNIE ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z powierzonego papieru 1.500.000 szt. etykiet z nadrukiem o gumowych kołkach. Oferty należy składać, w załakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie etykiet” do dnia 5 listopada br., w Sekretariacie ul. Kopernika 1/3. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 5 listopada br. o godz. 10.30 w P. Z. P. P. Łódź-Południe, ul. Kopernika 1/3. Bliższych informacji co do warunków przetargu udziela Wydział Zaopatrzenia. 10228